

POSTANOWIENIE

Dnia 29 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **S. P.**

oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 grudnia 2022 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrony skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 23 maja 2022 r., II AKa 70/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 3 grudnia 2021 r., VI K 97/20,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) zwolnić skazanego S. P. od kosztów postępowania kasacyjnego i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa;

3) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S., Kancelaria adwokacka w K., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji w charakterze obrońcy z urzędu skazanego S. P.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2021 r., sygn akt VI K 97/20, Sąd Okręgowy w Krakowie uznał oskarżonego S. P. za winnego tego, że: w nocy z 21 na 22 grudnia 2019 r. w W., w województwie [...], działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia J.

H. uderzał go rękami i kopał po ciele, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: niewielkich ran powłok głowy, rany na śluzówce przedsionka jamy ustnej, otarć naskórka i podbicień krwawych powłok głowy, tułowia i kończyn, złamania ściany przedniej zatoki szczękowej prawej oraz odłamania prawej kości jarzmowej, wylewu krwi pod oponą twardą mózgu, pod oponą pajęczą mózgu, w komorach mózgowych i w prawej jamie opłucnej, krwistej treści w drogach oddechowych, obustronnego złamania żeber z przerwaniem opłucnej ściennej po stronie prawej i podbicień krwawego krezki jelita cienkiego, w następstwie czego, w wyniku obrażeń wielonarządowych nastąpił zgon J. H., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. (..), to jest zbrodni z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 93a § 1 k.k., art. 93b § 1 k.k. i art. 93 c pkt 5 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek zabezpieczający w postaci terapii uzależnień, tj. terapii odwykowej w trybie stacjonarnym.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu poprzez zakwalifikowanie jego czynu na podstawie art. 148 § 1 k.k., podczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że poprawną kwalifikacją prawną w tym zakresie winien być art. 156 § 3 k.k.;

II. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, tj.

1. zasady obiektywizmu określonej w art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 7 k.p.k., co mogło mieć wpływ na treść wyroku poprzez założenie, że to oskarżony przemieścił oraz umieścił pokrzywdzonego w taczkach, pomimo, iż brak dowodów wskazujących bezpośrednio na dokonanie ww. czynności przez oskarżonego;

2. zasady obiektywizmu określonej w art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k., co mogło mieć wpływ na treść wyroku poprzez założenie, że pokrzywdzony

nie dopuścił się bezpośredniego i bezprawnego zamachu na oskarżonego;

3. art. 170 § 1 pkt 2 i pkt 5 k.p.k. poprzez uznanie, że przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu zdarzenia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co w istocie uniemożliwiło oskarżonemu skorzystanie z jego prawa do obrony i przedstawienia swojej wersji wydarzeń; w zakresie pkt 5 - poprzez uznanie, że wniosek zmierza do przedłużenia postępowania podczas gdy złożony on został (na rozprawie 2 grudnia 2021 r. jedynie ponowiony) 11 stycznia 2021 r., a następnie 13 maja 2021 r., a postępowanie zakończyło się dopiero w grudniu 2021 r.;

4. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 401 k.p.k. w zw. z art. 404 k.p.k. poprzez odmowę odroczenia terminu wygłoszenia mowy końcowej, na kolejny (wyznaczony już) termin, co spowodowało naruszenie prawa do obrony i uniemożliwiło wygłoszenie mowy obrończej głównemu obrońcy;

5. zastosowanie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, co do którego doszło do przełamania domniemania konstytucyjności, jak również poszczególnych przepisów tego rozporządzenia (§ 17 ust. 1 pkt 2, § 17 ust. 2 pkt 4, § 20), prowadzące do przyznania wynagrodzenia w niższej niż należąca wysokość;

III błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, że:

a) oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. H. poprzez błędne zastosowanie art. 148 § 1 k.k. w sytuacji, gdy z opisu przypisanego czynu nie wynika, aby oskarżony działał w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego, we wzajemnym powiązaniu prowadzi do wniosku, że oskarżony bijąc pokrzywdzonego spowodował u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu i życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego wypełniając ustawowe znamiona czynu z art. 156 § 3 k.k.;

b) oskarżony - przed zarzucanym mu czynem bił pokrzywdzonego, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje na zasadność twierdzenia odmiennego;

c) oskarżony dokonał przemieszczenia ciała denata do taczek, podczas gdy brak

jest materiału dowodowego na powyższą okoliczność.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 23 maja 2022 r., sygn akt II A Ka 70/22, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podniósł kwotę zasądzonej obrońcy z urzędu do 5.166 złotych; w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca skazanego zarzucając:

I. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu poprzez zakwalifikowanie jego czynu na podstawie art. 148 § 1 k.k., podczas gdy zebrany w sprawie materiał wskazuje, że poprawną kwalifikacją prawną w tym zakresie winien być art. 156 § 3 k.k., co miało istotny wpływ na wydanie orzeczenia, gdyż spowodowało wydanie orzeczenia w oparciu o odmienną niż prawidłowa kwalifikację prawną, a co za tym idzie doprowadziło do skazania w oparciu o przepis przewidujący surowszą sankcję karną (biorąc pod uwagę dolną granicę zagrożenia ustawowego);

II. rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, mającej wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. zasady obiektywizmu określonej w art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 7 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku poprzez założenie, że to oskarżony przemieścił oraz umieścił pokrzywdzonego w taczkach, pomimo, iż brak dowodów wskazujących bezpośrednio na dokonanie ww. czynności przez oskarżonego, co przekłada się na przypisanie mu zamiaru i ocenę stopnia winy;

III. rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, mającej wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. zasady obiektywizmu określonej w art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 7 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku poprzez założenie, że pokrzywdzony nie dopuścił się bezpośredniego i bezprawnego zamachu na oskarżonego, co następnie wpływa na ocenę zamiaru i zawinienia, a tym samym na kwalifikację czynu przypisanego oskarżonemu

i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i "przekazanie do ponownego rozpoznania".

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście

bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje,

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Tak tylko można ocenić podniesione w niej zarzuty. Nie respektują one - i to jednoznacznie - wymogów, które przepisy karnej ustawy procesowej przewidują dla przedmiotu zaskarżenia kasacji, jej podstaw, czy też funkcji.

Taki sposób zredagowania zarzutów kasacji i takie jej uzasadnienie czynią koniecznym przypomnienie w tym miejscu tych przepisów wspomnianej ustawy, które te kwestie regulują, skoro to ich nie przestrzeganie przez autora skargi taką o niej ocenę wręcz determinowało.

Czyniąc to zauważyć przede wszystkim należy, że kasacja będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który przysługuje stronom postępowania od prawomocnego(i) podlegającego przez to niezwłocznemu wykonaniu) orzeczenia sprawia, iż nie można jej, tak w zakresie jej przedmiotu, podstaw, jak i funkcji, utożsamiać ze zwykłym środkiem zaskarżenia jakim jest apelacja. Wniesienie kasacji zatem nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej-odwoławczej. Nie skutkuje też możliwością powielenia przez sąd kasacyjny tej - już jednak - przeprowadzonej. Sąd Najwyższy - od wielu już lat - konsekwentnie powtarza, że funkcją kasacji jest zaś wyeliminowanie z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń, które z powodu zawartych w nich bardzo poważnych uchybień nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Nie każde więc uchybienie, którym jest dotknięty wyrok sądu odwoławczego(bo to on - w myśl art. 519 k.p.k.- jest przedmiotem zaskarżenia kasacji)może stanowić skuteczną podstawę kasacji. Jest nią tylko takie, które wypełnia rygory wskazane w art. 523 § 1 k.p.k.Tymczasem uzasadnienie kasacji, a także treść jej zarzutów oraz wyłącznie wskazane jako ich podstawa prawna przepisy świadczą z jednej strony o tym, że skarżący potraktował kasację(w tym dominującym jednak zakresie)jako skargę, która powinna skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu meriti, z drugiej strony zaś w istocie skierował te zarzuty właśnie do tego orzeczenia, a nie do będącego przedmiotem zaskarżenia tej skargi wyroku Sądu odwoławczego.

Wykazują to następujące zaszłości:

- po pierwsze, wszystkie - trzy zarzuty kasacji stanowią (prawie dosłowne i

kompletne)powtórzenie zarzutów podniesionych w apelacji. Takie powtórzenie w kasacji zarzutów już podniesionych w apelacji jest dopuszczalne wówczas, gdy sąd odwoławczy tych zarzutów w ogóle nie rozpozna, bądź też uczyni to w sposób tak dalece nierzetelny, iż stanowi to rażące naruszenie tych przepisów prawa procesowego, które określają zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej. Wówczas - w kasacji - wraz z naruszeniem przez sąd odwoławczy tych przepisów, które jako takie były już przywołane w apelacji, należy zarzucić naruszenie(i to rażące, a jednocześnie z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, bo dopiero wówczas taki zarzut stanie się zarzutem kasacyjnym)tych wspomnianych przepisów regulujących sposób przeprowadzania kontroli odwoławczej. Tymczasem autor wywiedzionej na rzecz S. P. kasacji nie tylko tego nie zrobił i tego rodzaju zarzutów nie podniósł, ale wręcz ograniczył się do powielenia zarzutów z apelacji, bez dostrzeżenia - tak w samych opisach tych zarzutów, jak i ich kwalifikacji prawnej - tego, iż były one już przedmiotem oceny Sądu odwoławczego;

- po drugie, w sytuacji w której Sąd Apelacyjny (co do zasady-w zakresie merytorycznych rozstrzygnięć, które kwestionuje skarżący w kasacji)utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, to nie mógł samoistnie naruszyć tych przepisów, które wskazano w przywołanych zarzutach kasacji. Był wszak Sądem przeprowadzającym kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Okręgowego w związku z apelacją wniesioną przez obrońcę i wskazanymi w niej zarzutami. Sam tych przepisów nie stosował, tak jak i nie czynił ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyroku Sądu meriti i dokonywał ich subsumpcji. Sprawdzał jedynie poprawność tych rozstrzygnięć - i to w kontekście podniesionych w tej apelacji zarzutów;

- po trzecie, w tym opisanym układzie procesowym - skarżący chcąc podnieść w kasacji naruszenie przez Sąd odwoławczy owych, podnoszonych już w apelacji jako naruszone przez Sąd I instancji, przepisów, powinien był wytknąć temu, pierwszemu z wymienionych, Sądowi, iż zaniechał rzetelnej ich oceny z punktu widzenia rygorów wskazanych w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący nie tylko tego nie uczynił, ale i (jak to już dostrzeżono) w podstawach prawnych tych przywołanych wyżej zarzutów nie wskazał żadnego przepisu, który

odnosiłby się wprost do Sądu odwoławczego i działań procesowych przez niego realizowanych, które poprzedzały wydanie zaskarżonego kasacją wyroku.

Wymienione względy uprawniają wniosek o tym, że wszystkie te zarzuty są w istocie skierowane do wyroku Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem(stosownie do obowiązujących, wspomnianych regulacji)zaskarżenia kasacji i już przez to samo są oczywiście bezzasadne. Oczywiście i w kasacji można wytykać uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok Sądu I instancji. Niemniej jednak by takie postąpienie było procesowo skuteczne, skarżący - o ile to uchybienie nie stanowi tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej wskazanej w art. 439 § 1 k.p.k.- powinien wykazać "przeniesienie" tego uchybienia do wyroku sądu odwoławczego. Winien to uczynić poprzez wskazanie tych przepisów, które ten sąd naruszył dopuszczając do takiej sytuacji, a także poprzez stosowną argumentację. Tych wymogów skarżący nie dopełnił, co czyni powyżej prezentowane oceny tym bardziej zasadnymi. Tak konstatując należy bowiem(przede wszystkim)baczyć na to, iż zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy wyjątki od tej reguły, wytyczającej granice rozpoznania kasacji, w tym przepisie przewidziane, w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznaczało to, że obowiązkiem Sądu Najwyższego(ale i limitowanym w ten sposób jego prawem)było rozpoznanie zarzutów kasacji tylko w takim kształcie opisowym i formule prawnej w jakich je sformułowano.

2. Kolejną nieprawidłowością, której dopuścił się skarżący przy sporządzeniu kasacji rozpatrywanej w niniejszym postępowaniu, jest nieuwzględnienie przez niego (nawet tylko formalnie) wymogów, które karna ustawa procesowa w art. 523 § 1 k.p.k. przewiduje w zakresie (jedynie wszak dopuszczalnej) podstawy tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przepis ten stanowi, że - obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. - jest nią "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku". W świetle tej regulacji oczywiste jest zatem to, że nie każde (nawet "rażące") naruszenie przez sąd odwoławczy prawa może być uznane za zasadną podstawę kasacji - o ile nie jest uchybieniem wymienionym w art. 439 k.p.k. Jest nią bowiem tylko takie, które nie tylko jest "rażące", ale i jeszcze może mieć-nie jakikolwiek - ale "istotny" wpływ na

treść zaskarżonego kasacją wyroku. Przy tym ustawa stanowi(art. 526 § 1 k.p.k.)aby to skarżący wykazał zaistnienie - w zarzucanym przez niego "innym naruszeniu prawa" - obu tych kumulatywnie wymaganych cech. Tymczasem autor kasacji w jej wszystkich zarzutach podniósł (a tym samym i zarzucił) tylko "rażące naruszenie przepisów prawa": materialnego i procesowego, w dwóch przypadkach mające wpływ na treść zapadłego wyroku, w jednym nawet - bez tego wpływu. Nie zarzucił więc tego, by wskazywane - w ramach tych zarzutów - przez niego uchybienia mogły mieć "istotny" wpływ, tak jak też nie umotywowował tego, dlaczego uznał je za "rażące". To zaniechanie było kolejnym czynnikiem, który spowodował zaprezentowaną na wstępie ocenę kasacji obrońcy skazanego. Tak ze względu na - wspomniane już rygory określone treścią art. 536 k.p.k., jak też i - powszechnie zgodnie interpretowane - znaczenie określenia "rażące" odnoszące się do "innego naruszenia prawa", tj. drugiego rodzaju podstawy kasacji. Stanowi je bowiem tylko takie uchybienie prawu, które jest jaskrawe, rzucające się w oczy, jednoznaczne, poważne na tyle, iż nawet porównywalne z rangą uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Skarżący tymczasem tego rodzaju cech zgłaszanych przez siebie uchybień nie wykazał.

3. W świetle przytoczonej już regulacji zawartej w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. nie ulega też wątpliwości, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie może stanowić podstawy kasacji. Zarówno wtedy, gdy jest wprost jako taki podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje błędną postać zarzutu obrazy prawa, tak materialnego, jak i procesowego. Tymczasem autor rozpoznawanej w niniejszej sprawie kasacji tych to ograniczeń nie przestrzega i pod pozorem zarzutów naruszenia prawa materialnego (zarzut I) i procesowego (zarzut II i III)próbuje zakwestionować te poczynione przez Sąd Okręgowy (i aprobowane przez Sąd Apelacyjny) ustalenia faktyczne stanowiące podstawę kwestionowanego przez niego rozstrzygnięcia odnośnie uznania skazanego sprawcą zarzucanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 kk. Czyni to zarówno poprzez wadliwe kwalifikowanie zgłaszanego (rzekomego) uchybienia jako naruszenie prawa materialnego(zarzut I), jak też poprzez budowanie tez pozostałych zarzutów bez respektowania tego, co Sąd I instancji(z aprobatą Sądu odwoławczego) rzeczywiście ustalił, bądź też z błędnym

kreowaniem rzekomych uchybień mimo braku ku temu faktycznych podstaw.

Niezależnie od powyższych zaszłości wystarczających do uznania oczywistej bezzasadności wywiedzionej przez obrońcę skazanego kasacji, nie sposób także pominąć oczywistej merytorycznej nietrafności tych wadliwie, bo wbrew przywołanym już regulacjom, sformułowanych zarzutów.

Zestawiając treść apelacji obrońcy z tym co zawiera uzasadnienie zaskarżonego wyroku uprawniony staje się wniosek o tym, że Sąd Apelacyjny dokonał w sposób rzetelny kontroli odwoławczej wyroku Sądu Okręgowego w związku z tą apelacją. Odnosił się bowiem do wszystkich jej zarzutów i uczynił to w sposób konkretny, z przywołaniem określonych dowodów przeprowadzonych w toku procesu. Tak więc nawet uznanie, że intencją autora kasacji było podważanie prawidłowości przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli instancyjnej nie powoduje zmiany oceny poszczególnych zarzutów kasacji - i to niezależnie od ich rzeczywistego procesowego charakteru oraz samej zasadności podnoszonych w nich okoliczności.

Nadto zauważyć też należy, iż:

1. Jak to już dostrzeżono pierwszy zarzut kasacji tylko pozornie dotyczy oceny prawnej przedmiotowego czynu. Zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., a nie z art. 156 § 3 k.k., wynika z poczynienia określonych ustaleń faktycznych. Stąd też prawidłowo skarżący powinien kwestionować naruszenie prawa procesowego podczas oceny dowodów prowadzące do stosownych ustaleń faktycznych. Jeśli chodzi o ustalenia dotyczące strony podmiotowej, to zarówno Sąd I instancji, jak i Sąd II instancji poświęciły im w uzasadnieniu swoich orzeczeń wiele miejsca. Podnoszone przez obrońcę okoliczności dotyczące pozytywnego stosunku skazanego do pokrzywdzonego, opieki jaką miał go otoczyć, nie przeczą jednak trafności ustalenia co do zamiaru ewentualnego zabójstwa. Pomijając to, iż z zebranego materiału dowodowego wynika, że ten stosunek nie zawsze był pozytywny i bywało tak, że w przeszłości skazany bił pokrzywdzonego(s. 2 uzasadnienia Sądu I instancji) to w niniejszym postępowaniu dopiero znaczenie ma to jaki zamiar towarzyszył skazanemu w chwili czynu. Okoliczności dotyczące jego zachowania, szczegółowo omówione przez Sąd I instancji, nie pozwalają na przyjęcie, że mamy u skazanego

doczynienia ze świadomą nieumyślnością w zakresie następstwa spowodowanego przez niego u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że biorąc pod uwagę wysokie prawdopodobieństwo spowodowania śmierci takimi obrażeniami jakie zadał skazany pokrzywdzonemu, a także zaniechanie zmanifestowania przez niego braku chęci spowodowania tegoż śmierci i nie godzenia się na taki skutek, to zaistniały warunki ku temu by przyjąć jego zamiar ewentualny podjęty w toku dokonania zabójstwa pokrzywdzonego. Niezależnie od tego kwestię tę bardzo wnikliwie i wszechstronnie (także w aspekcie orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, jak i poglądów prezentowanych w piśmiennictwie - por. s. 8 do 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) przeanalizował Sąd Apelacyjny, potwierdzając poprawność tej prawno-karnej oceny przedmiotowego zachowania skazanego.

2. W zarzucie drugim, wskazane w jego podstawie prawnej przepisy prawa procesowego, odniesione zostały do ustalenia w przedmiocie przemieszczenia pokrzywdzonego i umieszczenia go na taczkach przez skazanego, a w zarzucie trzecim do braku przyjęcia, że pokrzywdzony dopuścił się zamachu na skazanego. Tymczasem Sądy obu instancji odniosły się - i to rzetelnie - do tych okoliczności, przywołując treść dowodów, które stanowiły ich podstawę. Pierwsze z tych ustaleń oparte zostało na wykluczeniu (wskazanymi przez Sąd obu instancji dowodami) samodzielnego poruszania się przez pokrzywdzonego po doznaniu obrażeń stwierdzonych na jego ciele oraz opinii biegłego F. B., który stwierdził niesymetryczne stężenie pośmiertne w kończynach dolnych pokrzywdzonego. Taka sytuacja zachodzi, gdy zwłoki są przemieszczane, a nie gdy żyjąca osoba spada z wysokości i umiera po upadku. Nadto biegły ten jednoznacznie stwierdził, że ułożenie zwłok w taczkach wskazywało na to, że denat musiał w nich zostać celowo ułożony. Te okoliczności zostały na s. 17 - 20 uzasadnienia wyroku szeroko omówione przez Sąd I instancji. Wymienione okoliczności, jak również fakt, że jedyną osobą bijącą pokrzywdzonego był - według jego samego wyjaśnień - skazany pozwoliły Sądowi na wniosek, że tą osobą, która go przemieściła do taczek był właśnie on. Odnosnie zaś dopuszczenia się przez pokrzywdzonego zamachu wobec skazanego, to Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do kolejnych wersji wyjaśnień skazanego, w których na początku nie podawał on

informacji o tym, że pokrzywdzony używał młotka oraz kombinerek. Biorąc pod uwagę kolejne wyjaśnienia skazanego, fakt znalezienia na młotku śladów krwi, Sąd dokonał ustalenia, że pokrzywdzony miał w ręku młotek, gdy był kopany przez skazanego. Trzymając go w ręku bronił się przed skazanym. Dodać należy, iż z rozważań zawartych na s. 14 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, że taki przebieg zdarzeń, zgodnie z którym pokrzywdzony wziął młotek w trakcie zdarzenia - rozumianego jako awantura między skazanym a pokrzywdzonym - ale zanim skazany zaczął go kopać, oparty został też i na wyjaśnieniach skazanego. Tym samym w zakresie tego ustalenia nie naruszono art. 5 § 2 k.p.k., ani art. 7 k.p.k. i to niezależnie od tego, że nieprawidłowe jest samo stawianie - w jednym zarzucie - jednoczesnego naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Ten drugi przepis i zawarta w nim zasada *in dubio pro reo* aktualizuje się wszak dopiero wtedy, gdy pomimo prawidłowej, dokonanej według przesłanek wskazanych w art. 7 k.p.k., oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, nadal pozostają nie dające się usunąć wątpliwości. Dopiero wówczas ma zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. i wyrażony w tym przepisie zakaz ich tłumaczenia na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast ta ocena dowodów tych kryteriów nie spełnia, a więc narusza przepis art. 7 k.p.k., to przywołana zasada i przepis w której jest ona wyrażona, nie może mieć zastosowania. Natomiast odnośnie zarzucanego naruszenia art. 4 i art. 410 k.p.k., to - wbrew wywodom skarżącego - nie zmienia tej okoliczności stan(zdrowia) w którym znajdował się skazany w dniu zdarzenia. Doznane bowiem przez pokrzywdzonego obrażenia (ilość i charakter) oraz siła ich zadania świadczą o tym, że wbrew twierdzeniom obrońcy, istnieją podstawy by uznać, że zażywane leki oraz alkohol nie osłabiły w tak znacznym stopniu siły skazanego, iż można stwierdzić, że (z tego powodu) pomiędzy nim i pokrzywdzonym nie było w tym zakresie istotnej dysproporcji. Tym bardziej, gdy się zważy na to, że rozważania obrońcy tej kwestii dotyczące, zawarte na s. 5 apelacji, są wysoce dowolne, stanowiąc li tylko subiektywną ocenę ich autora, której wszak Sądy obu instancji nie podzieliły w ustaleniach faktycznych będących podstawą ich orzeczeń.

Wszystkie te względy zadecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego.

[as]

l.n